

# Grzegorz Piotrowski

---

## Ruch społeczny czy subkultura : alterglobaliści w Europie Środkowej i Wschodniej

---

Przegląd Socjologii Jakościowej 11/4, 168-190

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Grzegorz Piotrowski**  
Södertörn University, Szwecja

## Ruch społeczny czy subkultura? Alterglobaliści w Europie Środkowej i Wschodniej<sup>1</sup>

**Abstrakt** Większość badań nad ruchem alterglobalistycznym koncentruje się na Europie Zachodniej i Ameryce Północnej, od czasu do czasu uwzględniając inne części świata. Badania na temat tego ruchu w krajach postsocjalistycznych Europy Środkowej i Wschodniej są mniej niż wyczerpujące i rzadko podejmowane z perspektywy porównawczej. Niniejszy artykuł ma na celu wypełnienie tej luki poprzez opisanie kluczowych wydarzeń z historii tego ruchu, jak również genealogii oddolnego aktywizmu w regionie. Ruch alterglobalistyczny rozwinął się w środowisku wrogo nastawionym do lewicowych ideologii i grup. Niniejszy artykuł ma wyjaśnić nie tylko rozwój ruchu alterglobalistycznego w regionie, lecz także jego źródła. Stawia również pytania o naturę ruchu i sposobów jego analizy – jako upolitycznionego ruchu społecznego lub subkultury i stylu życia. Bliskie związki oddolnych ruchów społecznych oraz subkultury i kontrkultury w Europie Środkowej i Wschodniej mogą sugerować nowe i świeże spojrzenie na badania ruchów społecznych.

**Słowa kluczowe** alterglobalizm, ruchy społeczne, Europa Środkowa i Wschodnia, subkultura, globalizacja

**Grzegorz Piotrowski** pracuje w Sztokholmie na Södertörn University i specjalizuje się w socjologii ruchów społecznych, anarchizmu, procesach demokratyzacji i zagadnieniach społeczeństwa obywatelskiego. Swój doktorat otrzymał w Europejskim Instytucie Uniwersyteckim, później przebywał jako Junior Fellow w Collegium Budapest. Jest także zaangażowany w fundację Międzynarodowe Centrum ds. Badań i Analiz (ICRA).

### Adres kontaktowy:

School of Social Sciences  
Södertörn University  
SE-141 89 Huddinge, Sweden  
e-mail: grzegorz.piotrowski@sh.se

**N**ajlepsze czasy ruch alterglobalistyczny<sup>2</sup> ma za sobą, część badaczy uważa go za zjawisko historyczne. U szczytu swojej popularności przyciągał uwagę uczonych, dziennikarzy i opinii publicznej, stał się też ramą mobilizacyjną dla wielu działaczy. Począwszy od „Bitwy o Seattle”, która towarzyszyła ministerialnej rundzie negocjacji Świa-

<sup>1</sup> Artykuł ukazał się w pierwotnej wersji w języku angielskim jako *Social Movement or Subculture? Alterglobalists in Central and Eastern Europe* w piśmie „Interface: A Journal for and About Social Movements”, vol. 5, no. 2, s. 399–421 (November 2013). Niniejsza wersja jest rozwinięciem i uzupełnieniem tamtej publikacji.

<sup>2</sup> Używam terminu alterglobalizm, ponieważ jest on najczęściej używany przez działaczy w Europie Środkowej i Wschodniej, w których terminy takie jak *Global Justice Movement* nie przyjęły się w ogóle, a określenie antyglobalizm szybko zostało porzucone na początku XXI wieku.

towej Organizacji Handlu w listopadzie 1999 roku, idee alterglobalizmu rozprzestrzeniły się na cały świat. Europa Środkowo-Wschodnia nie była wyjątkiem, zwłaszcza od momentu, kiedy zamieszki uliczne towarzyszyły spotkaniu Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego w Pradze we wrześniu 2000 roku. Jednak, w porównaniu z odpowiednikami z USA lub Europy Zachodniej, ruch alterglobalistyczny w Europie Środkowej i Wschodniej wykazuje kilka charakterystycznych i unikalnych cech.

Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie charakterystycznych cech ruchu alterglobalistycznego w Europie Środkowej i Wschodniej oraz sugeruje możliwe wyjaśnienia jego specyfiki. W artykule pokazuję, że historia i genealogia ruchów społecznych w regionie, sięgająca połowy lat osiemdziesiątych, to najważniejsze czynniki kształtujące dzisiejsze ruchy społeczne, jak również ich odbiór. W porównaniu do innych regionów ruch alterglobalistyczny w Europie Środkowej i Wschodniej jest bardziej powiązany z subkulturami i kontrkulturą niż z grupami politycznymi, takimi jak partie polityczne, także pozaparlamentarne. W krajach Europy Środkowej i Wschodniej ruchy społeczne wywodzą się z subkultur młodzieżowych i nadal pozostają pod ich wpływem, co – według mnie – jest ściśle związane z genealogią ruchów społecznych oraz historią transformacji ustrojowej po 1989 roku.

Dane empiryczne wykorzystane w tym artykule zostały zebrane głównie podczas badań terenowych do pracy doktorskiej *Alterglobalism in Post-socialism: A Study of Central and Eastern European Activists*, jak i innych projektów badawczych. W latach

2007–2012 przeprowadziłem 38 pogłębionych wywiadów etnograficznych z kluczowymi działaczami z Polski, Czech i Węgier. Wywiady odbywały się po angielsku lub polsku, w jednym przypadku na Węgrzech rozmowa była tłumaczona na żywo. Informacje z wywiadów porównałem z publikacjami ruchu, jak również z obserwacjami uczestniczącymi podczas spotkań aktywistów i protestów. Moje badania oparte były na „etnografii wielu lokalizacji” (Marcus 1995) oraz badaniach typu *drive-by*<sup>3</sup> (Fernandez 2008), w których kładzie się nacisk na znaczenie badań zarówno dla badacza, jak i badanych podmiotów. Jest to sposób, aby zrozumieć działaczy (w ujęciu Weberowskiego *Verstehen*), a nie tylko ich opisać. Spędziłem po kilka miesięcy w Pradze i Budapeszcie, uczestnicząc w wielu wydarzeniach organizowanych przez aktywistów. Śledziłem też uważnie przygotowania do „antyszczytu” w Warszawie w kwietniu 2004 roku i do Konferencji Klimatycznej (COP 14) w Poznaniu w 2008 roku.

Zdecydowana większość działaczy była w wieku pomiędzy dwadzieścia kilka a trzydzieści kilka lat, a jako działacze mieli kilka lat doświadczenia: brali udział w międzynarodowych protestach, wyjechali za granicę w związku ze swoją działalnością, redagowali czasopisma, strony internetowe i tym podobne. Prawie wszyscy działacze, z którymi rozmawiałem, byli studentami lub mieli wyższe wykształcenie, zazwyczaj z nauk społecznych lub związane z ochroną środowiska. W większości przypadków pochodzili z wielkich miast lub ich proces socjalizacji przebiegał w wielkich miastach,

<sup>3</sup> Nieprzetłumaczalny idiom angielski określający badania przeprowadzone „jak przez okno jadącego samochodu”.

najczęściej po rozpoczęciu studiów. W większości przypadków można by ich określić jako pochodzących z klasy średniej (tylko dwie osoby deklarowały pochodzenie z rodzin robotniczych). Ich źródłem utrzymania była albo praca na uczelniach lub w organizacjach pozarządowych, czasem byli prekariuszami z wyboru: pracowali dorywczo na podstawie umów o dzieło lub zlecenie w sytuacji gdy potrzebowali pieniędzy. Część z aktywistów, z którymi rozmawiałem, zajmowała się też tłumaczeniami tekstów, zarówno na rzecz wydawnictw związanych z ruchem, w którym uczestniczyli, jak i na zasadach komercyjnych. Działacze, z którymi się spotykałem, bardziej definiowali się poprzez ideologię i wspólne doświadczenia niż przez członkostwo w organizacjach. Wynikało to z tego, że wiele z koalicji, w których uczestniczyli, było zwołanych *ad hoc* i dla konkretnego protestu. Niektórzy z działaczy przechodzili z jednej grupy do drugiej, w zależności od tego, która z grup najlepiej odpowiadała ich ideologicznym potrzebom. Ponadto w większości grup nie występowała żadna forma zinstytucjonalizowanego członkostwa: odbywa się ono na zasadzie działania. Udało mi się przeprowadzić wywiady z ludźmi z kampanii antyradarowej w Czechach, zrzeszającej wiele grup (takich jak Ruch Humanistyczny i Socialistická Solidarita), działaczami ekologicznej organizacji Nesehnuti, lokatorami eksmitowanego w 2012 squatu<sup>4</sup> Milada, antyfaszystami, anarchistami z Czechosłowackiej Federacji Anarchistycznej (ČSAF), osobami z redakcji magazynu „A-Kontra” oraz anarchistami,

którzy nie byli związani z jakąkolwiek grupą, ale odegrali ważną rolę w przygotowaniach do antyszczytu w Pradze w 2000 i *Global Street Party* w 1998 roku. W Polsce rozmawiałem z działaczami z Federacji Anarchistycznej, ze związku zawodowego Inicjatywa Pracownicza, z Pracowniczej Demokracji, ze stowarzyszenia Młodzi Socjaliści, z grupy Społeczeństwo Aktywne oraz ze stowarzyszenia Lepszy Świat. Na Węgrzech rozmawiałem z aktywistami z grup Zöld Fiatalok i Védegylet i działaczami, którzy wcześniej byli zaangażowani w grupę Centrum, usiłującą stworzyć squat w Budapeszcie. Przeprowadziłem również wywiady z aktywistami, którzy unikali przynależności do jakiegokolwiek grupy i w późniejszym czasie brali udział w formowaniu partii politycznej LMP (Lehet Más a Politika – Polityka Może Być Inna). Działacze należeli do różnych rodzajów grup: od luźnych struktur (głównie anarchistycznych), poprzez kolektywy, stowarzyszenia, fundacje, organizacje pozarządowe, aż po partie polityczne. Ewentualne koalicje były zawiązywane na użytek akcji związanych z określoną kampanią (np. przeciwko radarowi/tarczy antyrakietowej) lub protestów, tak zwanych antyszczytów towarzyszących spotkaniom Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Banku Światowego czy Grupy G8.

Próbowałem znaleźć moich respondentów poprzez publikacje (głównie w Internecie), wykorzystując własne kontakty z działaczami z Polski, będąc na spotkaniach aktywistów, takich jak Europejskie Forum Społeczne (uczestniczyłem w edycjach w Malmö i Stambule) i podczas protestów. W Czechach i na Węgrzech korzystałem również z pomocy dwójki przyjaciół zaangażowanych w ruch alter-

<sup>4</sup> Squaty to, w największym uproszczeniu, nielegalnie zajęte pustostany wykorzystywane przez aktywistów jako miejsca do prowadzenia przez nich działalności społecznej. Więcej na ten temat w Piotrowski 2011.

globalistyczny, którzy wprowadzili mnie w lokalną specyfikę. Docierałem do kolejnych informatorów, opierając się na technice kuli śnieżnej, starając się utrzymać różnorodność ideologiczną, która odzwierciedlałaby skład ruchu, jak również starałem się utrzymać proporcje płci występujące w ruchu, charakteryzującego się nieznaczną, ale zauważalną przewagą mężczyzn (w moich wywiadach proporcje kształtowały się w stosunku 22 : 16, wśród aktywistów z krótszym stażem mężczyzn było nieznacznie więcej niż w przypadku działaczy z kilkuletnim doświadczeniem). Proporcje te były bardzo podobne we wszystkich badanych przeze mnie krajach. Ideologią najczęściej spotykaną przeze mnie były różnego rodzaju odcienie anarchizmu (czasem klasyfikowanego jako „postanarchizm” [por. Rouselle, Evren 2011]) i różnego rodzaju nurty zaliczane do Nowej Lewicy, skupionej bardziej na problemach tożsamości i kulturowych niż na kwestiach związanych z klasą społeczną. Co charakterystyczne, w większości grup, na jakie natrafiłem, nie było sformalizowanego uczestnictwa, z wyjątkiem dwóch osób, które były członkami młodzieżówek lewicowych partii pozaparlamentarnych i siedmiu osób będących członkami organizacji pozarządowych (w większości węgierskich).

Analizowane kraje zostały wybrane ze względu na podobieństwa trajektorii ich rozwoju po zmianach ustrojowych 1989 roku: pokojowego przejścia do demokracji parlamentarnych i integracji ze strukturami NATO i UE, co nie oznacza, że są one jednorodne. Każdy z krajów ma swoją specyfikę przemian, jak na przykład pojawiające się podziały etniczne, a także jeśli chodzi o ich socjalistyczną przeszłość. W Polsce jednym z punktów zwrot-

nych było pojawienie się Solidarności w 1980 roku oraz wprowadzenie stanu wojennego w 1981 roku; węgierscy komuniści promowali odpolityczniający społeczeństwo „gulaszowy” komunizm, a w Czechosłowacji po 1968 roku czasy „normalizacji” spowodowały restrykcyjne traktowanie jakiejkolwiek opozycji. Skutkuje to różnymi trajektoriami rozwoju ruchów społecznych w regionie oraz, w efekcie, inną kompozycją ruchu alterglobalistycznego.

W niniejszym artykule postaram się scharakteryzować ruch alterglobalistyczny i określić cechy, które go definiują. Przedstawię historię ruchu w Europie Środkowej i Wschodniej, opisując najważniejsze protesty i mobilizacje w regionie, które uczyniły ruch widocznym. Później scharakteryzuję cechy ruchu w Europie Środkowej i Wschodniej, skupiając się na ponadnarodowej dyfuzji idei i ich lokalnej recepcji. W następnej części artykułu omówię relacje ruchu z subkulturą i kontrkulturą, aby zobaczyć, jak mogą one wpływać na rozumienie i analizę alterglobalistycznej fali mobilizacji. Następnie postaram się wykazać, że niektóre z powodów kształtujących współczesną radykalną oddolną aktywność w Europie Środkowo-Wschodniej leżą w przeszłości regionu, w tym genealogii aktywizmu i wrogości w stosunku do lewicy. W ostatniej części podsumuję wyniki badań.

## **Alterglobalizm w Europie Środkowej i Wschodniej**

Jeżeli chodzi o działaczy zaangażowanych w alterglobalizm, Jeffrey Juris i Geoffrey Pleyers (2009) piszą o nowej kategorii działaczy, nazywając ich alteraktywistami:

[p]omimo różnych środowisk i kontekstów politycznych, każdy z młodych działaczy wyrażał głęboką krytykę nie tylko neoliberalnego kapitalizmu, ale także hierarchicznej praktyki organizowania tradycyjnej lewicy. Pojawiła się litania wspólnych tematów: poziomej organizacji, sieci współpracy, oddolnej przeciwładzy, budowania aliansów i twórczej akcji bezpośredniej. (s. 3 [tłum. własne])

Aktywiści z Europy Środkowej i Wschodniej podjęli wiele z tych debat w połowie lat dziewięćdziesiątych, co było powracającym motywem podczas fragmentów wywiadów o historii i rozwoju ruchu w Europie Środkowej i Wschodniej i co było potwierdzone w literaturze wydawanej przez aktywistów. Z powodu antykomunistycznej historii regionu i ogólnego odrzucania lewicowych grup i postulatów problemy te były podejmowane głównie przez luźno zorganizowane grupy podkreślające horyzontalne formy organizacji, antykapitalizm w połączeniu z antyautorytaryzmem i rezerwą w stosunku do polityki głównego nurtu, często skłaniające się ku pewnym nurtom i elementom anarchizmu. Słabość szerszego kontekstu grup lewicowych, które w innych krajach stanowiły trzon ruchu alterglobalistycznego, spowodowała zwiększenie znaczenia grup anarchistycznych w regionie. W poniższej części artykułu przedstawię główne wydarzenia i kampanie protestacyjne ruchu i spróbuję pokrótce naszkicować jego charakterystyczne cechy: niski poziom (politycznej) mobilizacji i odmienny, w porównaniu do innych części świata, skład.

## Najważniejsze protesty

Protesty są jednymi z niewielu momentów, w których ruchy społeczne (rozumiane jako sieć grup

i osób nastawionych na konfrontację z ogólnie przyjętymi normami oraz instytucjami [della Porta, Dianni 2009: 13–15]) stają się widoczne dla szerszej publiczności. Pomiedzy szczytami aktywności, w tak zwanej „fazie zanurzonej” (Melucci 1989), działania ruchu są znacznie mniej spektakularne, mniej zorientowane na ich odbiór przez opinię społeczną, a bardziej skupione „do wewnątrz”. Nawet nawiązywanie i tworzenie sieci kontaktów jest znacznie mniej intensywne na tym etapie. Protesty są także często punktami zwrotnymi dla działaczy w kontekście ich rekrutacji, mobilizacji i wyboru taktyki, w zależności od przebiegu i osiągniętego (lub nie) celu protestów.

Ruch alterglobalistyczny stał się znany szerszej publiczności po zamieszkach w listopadzie 1999 roku (tzw. „Bitwa o Seattle”), kiedy tysiące protestujących zablokowało ministerialną rundę negocjacji Światowej Organizacji Handlu na temat wielostronnego porozumienia w sprawie inwestycji (Notes From Nowhere 2003). Jednak już w czerwcu 1998 roku miała miejsce inna mobilizacja – *Global Street Party*. Największe demonstracje i zamieszki miały miejsce w londyńskim City (Notes From Nowhere 2003: 184–195) i przyciągnęły uwagę mediów; wielu osobom umknęło podobne zdarzenie, które miało miejsce w Pradze. *Global Street Party* w Pradze był pierwszym (jak określali to niektórzy z działaczy) antykapitalistycznym protestem w Czechach. Zawierał większość cech charakterystycznych dla przyszłych protestów: poziomą organizację, był odpowiedzią na globalne wezwanie do działania (*Global Call for Action*), było wiele roszczeń i grup uczestniczących w tym wydarzeniu. W Komitecie organizacyjnym były grupy

domagające się legalizacji marihuany, anarchiści, lewicowcy i antyfaszyści. Jeden z organizatorów<sup>5</sup> tego protestu, o długiej historii aktywizmu w grupach anarchistycznych i organizator wielu innych wydarzeń, powiedział mi:

Nie wiem, czy widziałeś ulotkę i plakat na demonstrację... Było tam wiele antykapitalizmu, różnego rodzaju spraw i problemów. Była marihuana [...] i było tekno<sup>6</sup>, wiele rzeczy. I to było ekscytujące, i poszliśmy tam, i demonstracja po drodze zmieniła się w radykalną konfrontację z policją.

Cały uliczny protest przypominał karnawał z tańcami, muzyką i obalaniem porządku społecznego, jakim było przejmowanie ulic. Podobieństwo do karnawału jest często określane jako jedna z kluczowych cech protestów alterglobalistycznych (Notes From Nowhere 2003: 94). Idea imprezy ulicznej jako formy antykapitalistycznego protestu wywodzi się z Wielkiej Brytanii, z ruchu Reclaim the Streets, choć dalszych inspiracji można się także doszukiwać w sytuacionizmie. Pierwotnie Reclaim the Streets koncentrował się na akcjach przeciwko planom budowy autostrad, przekształcił się później w szerszą perspektywę krytyczną wobec kapitalizmu (Notes From Nowhere 2003). Pomyśły tego typu trafiły do Czech na dwa sposoby. Po pierwsze, niektórzy z działaczy wyjechali za granicę (głównie do Wielkiej Brytanii), zazwyczaj na

<sup>5</sup> Na wyraźną prośbę działaczy, motywowaną działaniami policji i kontrwywiadu, ich wypowiedzi zostały poddane anonimizacji, a część szczegółów umożliwiających ich zidentyfikowanie została zmieniona lub usunięta.

<sup>6</sup> Tekkno to podgatunek muzyki techno, popularny w Czechach w latach dziewięćdziesiątych, bardziej radykalny muzycznie; przez wiele lat odbiorcy tekno spotykali się (wraz z aktywistami) na festiwalu Czech Tekk.

stypendia naukowe, i chcieli przywieźć to, co zobaczyli na brytyjskich ulicach z powrotem do kraju. Drugi sposób związany jest z rozwojem internetowych technologii komunikacyjnych. Niektórzy działacze (także ci, którzy wrócili z zagranicy) chcieli być w kontakcie z inicjatywami w innych krajach i zapisali się na listy mailingowe i serwery mailowe (*listservs*, obecnie ta technologia jest całkowicie zapomniana), a później zaczęli używać portali społecznościowych. W ten sposób mogli być na bieżąco z dyskusjami i czerpać inspiracje do nowych taktyk. Zapośredniczona dyfuzja (Giugni 2002) wydaje się być najbardziej powszechnym kanałem transferu idei ruchu do Europy Środkowej i Wschodniej, gdzie część aktywistów działała jako brokerzy (zwłaszcza ci, którzy wyjechali za granicę w latach dziewięćdziesiątych i na początku 2000 r.), który dzielili się kontaktami i informacjami. Byli to, według moich obserwacji, najczęściej ludzie z wyższym kapitałem społecznym (np. umiejętnościami językowymi). Stąd też spora reprezentacja osób zajmujących się tłumaczeniami wśród moich respondentów, przy czym często nie wynieśli oni tego kapitału z domu, lecz zdobyli go sami.

Szczytem aktywności ruchu alterglobalistycznego w Europie Środkowej i Wschodniej były protesty towarzyszące spotkaniu Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego w Pradze we wrześniu 2000 roku. Był to w pełni międzynarodowy protest, który przyciągnął wielu aktywistów z zagranicy (nie tylko z regionu Europy Środkowej i Wschodniej, ale także z USA). Część działaczy przyjechała sporo wcześniej, aby nauczyć swoich czeskich kolegów nowych taktyk i strategii. Demonstracje, które trwały kilka dni, przekształciły

się w zamieszki i – w rezultacie – doprowadziły do wcześniejszego zakończenia szczytu. Dla wielu działaczy było to punktem zwrotnym w ich życiu. Jeden działacz z Budapesztu opowiedział mi – raczej typową – historię:

W 2000 roku w Pradze miały miejsce wielkie demonstracje przeciwko Bankowi Światowemu i MFW, i to była największa rzecz w moim życiu jako działacza. To było dla mnie bardzo ważne, bo wszystko, co już wcześniej można było przeczytać o funkcjonowaniu systemu w książkach, było widoczne podczas demonstracji. To było szokujące dla nas, dla naszej grupy z krajów postkomunistycznych, żeby zobaczyć, jak wiele takich lewicowych grup istnieje i działa na Zachodzie.

Inne ważne wydarzenia alterglobalistyczne w regionie to antyszczyt w Warszawie z końca kwietnia 2004 roku, zorganizowany, aby oprotestować Europejskie Forum Gospodarcze i demonstracje podczas konferencji ONZ w sprawie zmian klimatu w Poznaniu w grudniu 2008 roku (zwanej COP 14). Były też protesty 15 lutego 2003 roku, kiedy miliony ludzi na świecie wzięły udział w protestach przeciwko nadchodzącej wojnie w Iraku (Diani 2009). Po pewnym czasie działacze w regionie zaczęli dostosowywać repertuar działań opracowany przez ruch alterglobalistyczny do lokalnych warunków i inicjatyw. Obecność grup na różnych protestach przeciwko Światowej Organizacji Handlu, Międzynarodowemu Funduszowi Walutowemu i tak dalej zaczęła być nazywana „skakaniem od szczytu do szczytu” lub „turystyką protestu”, ponieważ wiele osób łączyło to z wakacjami (Yuen, Burton-Rose, Katsiaficas 2004). Ponadto, jak to pod-

sumował Richard Day, „[u]dział w szczytach jest drogi i jest poza zasięgiem zmarginalizowanych grup” (2005: 139 [tłum. własne]). Dla aktywistów z Europy Środkowo-Wschodniej bariera finansowa była często nie do pokonania, a idea wyjazdu za granicę na masowe protesty została zarzucona (jak mi mówiono) wkrótce po antyszczycie w Heiligendamm w Niemczech w 2007 roku, który dla aktywistów z Europy Środkowej i Wschodniej zakończył się rozczarowaniem. Demonstracje nie spowodowały perturbacji w przebiegu oficjalnego spotkania, a aktywiści ze wschodu czuli się zmarginalizowani podczas antyszczytu (po części z powodu ich małej liczby). Masowe protesty pod hasłami alterglobalistycznymi pozwoliły działaczom na spotkanie, wymianę pomysłów i wreszcie poznanie siebie nawzajem. Jedna z polskich działaczek (aktywna w feministycznych, anarchistycznych, artystycznych i wielu innych inicjatywach na przestrzeni lat) powiedziała mi o znaczeniu manifestacji w Pradze dla ruchu:

To była pierwsza wielka rzecz zorganizowana dla polskich alterglobalistów, anarchistów, kilku czerwonych, jakichś kolektywów [...] nawet zorganizowano kilka autokarów. To był pierwszy taki wspólny wyjazd, który pozwolił ludziom poznać się nawzajem. Bo jeśli ruch ma się zorganizować w jakiś sposób, trzeba zobaczyć, że jest tam, powiedzmy, sto dwadzieścia osób, które są anarchistami, lewicowcami, kimkolwiek. Wydaje się raczej oczywiste, ale jak się tworzy wspólne szeregi, wydaje się bardziej realne. Tak że myślę, że był to bardzo ważny moment. Było tak dlatego, że, oczywiście, różne grupy już działały, ale to był pierwszy raz, aby zobaczyć, że „O, jest nas tak wielu!”.



Schyłek ruchu alterglobalistycznego ma częściowo swoje korzenie w jego formie organizacyjnej – większość sieci istnieje tylko podczas dużych protestów oraz kampanii i podczas przygotowań do nich. Między tymi szczytami działalności nie istnieją niemal żadne stabilne struktury organizacyjne. Istnieją miejsca, w których aktywiści wymieniają się pomysłami i próbują rekrutować nowych członków, czyli tak zwana „scena”<sup>7</sup>. Składają się na nią „bary, puby, centra społeczne, squaty” (Leach 2008: 1051). W Europie Środkowej i Wschodniej scena jest i była pod bardzo dużym wpływem subkultur i dlatego przyciąga określony rodzaj ludzi. I choć jest wiele barów i pubów, w tym obrazie nie występują squaty: nie ma ich na Węgrzech, jest kilka w Czechach i mniej niż tuzin w Polsce (Piotrowski 2011). Wiele barów staje się zbyt skomercjalizowanymi lub zbyt drogimi jak na gust działaczy. Muzyka alternatywna także nie jest obecna w klubach w Europie Środkowo-Wschodniej w takim stopniu, w jakim jest obecna w krajach zachodnich. Brak stabilnych struktur organizacyjnych i często międzyosobowa (zamiast międzyorganizacyjnej) zależność sieci – w szczególności w przypadku sieci międzynarodowych – są często postrzegane, na równi z brakiem wyraźnego pozytywnego programu, jako największe wyzwania ruchu alterglobalistycznego (Krzemiński 2006). Dla niektórych działaczy zagraniczne korzenie ruchu i skłonność do korzystania z nie-lokalnych wzorców protestu

<sup>7</sup> „Scena” jest zarówno terminem naukowym (Leach 2008), jak i używanym przez aktywistów. Oznacza przestrzeń wokół ruchów społecznych, ale też często wokół subkultur, wykorzystywaną przez działaczy jako miejsce do rekrutacji nowych członków, spotkania się z ludźmi mniej zaangażowanymi w działalność ruchu lub subkultury. Termin ten opisuje także infrastrukturalną stronę ruchów lub subkultur: miejsca spotkań, koncertów i podobne.

i mobilizacji również były problemem (Żuk 2001). Jeden z działaczy o długiej historii przynależności do grup anarchistycznych i feministycznych powiedział mi:

Mam wrażenie, że ruch w regionie przejmuje wzorce ruchu z Zachodu. Na przykład przyjmuje *Food Not Bombs*<sup>8</sup> i to jest pomysł przywieziony stamtąd, nawet *squatting* jest również importowane z zagranicy. I to jest słabość ruchu w tym regionie, ponieważ czerpie z wzorców ruchu z Zachodu.

Jakkolwiek brak struktur i pozytywnego programu jest ogólną tendencją w ruchu alterglobalistycznym, słaba infrastruktura ruchu – scena – jest zjawiskiem typowym dla Europy Środkowo-Wschodniej. Skutkuje to problemami dla ruchów w kwestii mobilizacji nowych działaczy, jak również stwarza problemy czysto ekonomiczne dla ruchu i samych aktywistów, w szczególności dla tych określających się jako „prekariusze z wyboru”.

## Charakterystyka alterglobalistów w Europie Środkowej i Wschodniej

Jedną z głównych cech charakterystycznych ruchu w Europie Środkowej i Wschodniej jest jego niewielka skala. Porównując do mobilizacji w innych częściach świata, w tym regionie są one wyraźnie mniejsze, z wyjątkiem protestu S26<sup>9</sup> w Pradze,

<sup>8</sup> *Food Not Bombs* wywodzi się z San Francisco i od 1980 roku polega na wyrażaniu protestu przeciwko wojnom i zbrojeniom poprzez rozdawanie potrzebującym wegetariańskiego lub wegańskiego jedzenia.

<sup>9</sup> Antyszczoty i większe wydarzenia alterglobalistyczne były promowane za pomocą kodów składających się z pierwszej litery nazwy miesiąca i daty głównego protestu, w Pradze miał on miejsce 26 września.

który i tak nie należał do rekordowych – szacuje się, że wzięło w nim udział ponad 30 000 osób (Notes From Nowhere 2003). WA29 – protest przeciwko Europejskiemu Forum Ekonomicznemu w Warszawie – zgromadził około 10 000 osób, COP 14 w Poznaniu w 2008 roku przyciągnął nie więcej niż 1500 ludzi podczas końcowej demonstracji (obserwacje własne i dane policji). Dla porównania, kolejny szczyt ONZ w sprawie zmian klimatu, COP 15 rok później w Kopenhadze, przyciągnął około 30 000 osób w ramach głównej demonstracji (Fisher 2010). W demonstracjach z 15 lutego 2003 roku przeciwko wojnie w Iraku w Warszawie i Pradze wzięło udział nie więcej niż kilka tysięcy osób, w Budapeszcie na Placu Bohaterów, według moich informatorów, było mniej niż tysiąc, w innych dużych miastach było do kilkuset uczestników, podczas gdy w Rzymie było 1,5 miliona, a we Florencji około milion osób (Diani 2009). Ta rzekoma apatia społeczna jest często tematem rozmów i dyskusji wśród działaczy w regionie, porównujących swoje wydarzenia do protestów z innych krajów. Na przykład, gdy polscy Oburzeni, nawiązując do hiszpańskiego ruchu *Indignados*, zorganizowali „Dzień Gniewu” w Warszawie, około 100 osób przybyło na protest. W tym samym czasie w Poznaniu odbywał się koncert hardcorowej grupy Apatia (gra słów niezamierzona), znanej z politycznego zaangażowania, który przyciągnął ponad 700 osób ze „sceny”<sup>10</sup>. Sytuacja ta wywołała burzliwą dyskusję na temat roli i pozycji muzyki alternatywnej i ruchów społecznych w Polsce i ich bliskich (czasem zbyt bliskich, zdaniem niektórych działaczy) związków.

<sup>10</sup> Dyskusja może być prześledzona tutaj: [http://cia.media.pl/apatia\\_zamiast\\_gniewu\\_czyli\\_powrot\\_do\\_dyskusji\\_polityka\\_a\\_subkultura](http://cia.media.pl/apatia_zamiast_gniewu_czyli_powrot_do_dyskusji_polityka_a_subkultura) (dostęp 16 stycznia 2012 r.).

W porównaniu do krajów Europy Zachodniej ruch alterglobalistyczny w Europie Środkowej i Wschodniej jest o wiele bardziej zdominowany przez grupy anarchistyczne niż jakąkolwiek inną ideologię. Struktury poziome są ważne dla tych grup jako przywiązanie do własnych ideałów. Dlatego politycy są najczęściej postrzegani jako wrogowie, a nie potencjalni partnerzy, przede wszystkim dlatego, że ich działania nie są postrzegane jako motywowane wytycznymi moralnymi (jak to jest w przypadku działaczy), ale troską o własne interesy. Dotyczy to także członków pozaparlamentarnych partii politycznych włączających się w protesty alterglobalistyczne. W Czechach w 2008 roku rozpoczęła się kampania przeciwko planom budowy bazy radarowej dla amerykańskiego projektu tarczy antyrakietowej. Jeden z kluczowych działaczy tej kampanii powiedział mi, że dopiero wtedy, gdy niektórzy z nich zdecydowali się na strajk głodowy – w celu uzyskania uwagi mediów i opinii publicznej – politycy opozycyjnej partii zaproponowali swoją pomoc. Oferta została odrzucona z dwóch powodów: kampania nie skorzystałaby wiele na takim sojuszu w danym momencie i partia opozycyjna była tą, która rozpoczęła negocjacje dotyczące projektu tarczy antyrakietowej (Navrátil 2010). Rzecznik prasowy kampanii powiedział mi:

Kilka minut temu otrzymałem SMS od ekspremiera Paroubka z Partii Socjaldemokratycznej, że chce przyjść tu jutro, więc po prostu przyjdzie. Zgaduję, że chce zbić kapitał na tym temacie, bo wie, że dwie trzecie Czechów jest przeciwko temu, a on jest teraz w opozycji, więc musi mówić, co ludzie chcą. To znaczy nie musi, ale chce.

Kiedy w 2008 roku koalicja działaczy organizowała protesty przeciwko zmianom klimatu, które miały towarzyszyć spotkaniu COP 14, pojawiły się konflikty wewnętrzne, inicjowane głównie przez anarchistów. Straszili oni opinię publiczną, mówiąc, że „wszystko może się zdarzyć” i że nie można wyeliminować możliwości, iż niektórzy agresywni demonstranci mogą przyjechać, aby wziąć udział w proteście. Kiedy ich działania spotkały się z negatywną reakcją innych organizatorów, pojawiło się kilka oświadczeń oskarżających inne grupy (Zielonych 2004, Młodych Socjalistów i Młodych Socjaldemokratów), że są oni niczym więcej niż grupą karierowiczów i zasugerowali, że organizują oni demonstrację tylko po to, aby zbić kapitał polityczny dla siebie. Było to również dlatego, że podczas większości demonstracji realizowana jest zasada *no logo*: żadne partyjne flagi lub banery nie są dozwolone, można używać tylko tych, które reprezentują całą koalicję. Często zasada ta jest łamana, co skutkuje wewnętrznymi podziałami i sporami. To było główną osią konfliktu w INPEG – Inicjatywie Przeciw Gospodarczej Globalizacji – koalicji, która zorganizowała protesty w Pradze w 2000 roku. Konflikty spowodowały wyłączenie niektórych grup i doprowadziły do poważnego rozłamu w koalicji. Jeden z członków INPEG powiedział mi:

Potem [po szczycie] byliśmy całkowicie zmęczeni i wyczerpani, podzieliliśmy się i poszliśmy do naszych domów, a następnie, nie pamiętam dokładnej daty, było kolejne spotkanie INPEG. I tak naprawdę to był jeden wielki konflikt między anarchistami a tymi z Solidarności Socjalistycznej [Socialistická Solidarita], ponieważ było porozumienie w INPEG,

że wszystkie prace zrobiliśmy i cała propaganda była podpisana jako koalicja INPEG, a oni nie chcieli się podporządkować.

## Transnarodowa dyfuzja idei i ich lokalna recepcja

Procesy transnarodowej dyfuzji zaowocowały rozprzestrzenianiem się idei alterglobalistycznych w Europie Środkowo-Wschodniej. Kreatywne sposoby protestu przyjęto nierównomiernie w całym regionie z powodu różnych kultur protestu i innych struktur możliwości – najczęściej prawnych. Niektóre taktyki były albo zabronione, albo też ich prawne skutki zniechęcały do korzystania z tych taktyk przez aktywistów. Tak było na przykład w przypadku *squattingu* i okupacji, które nie są postrzegane i stosowane równomiernie w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, zupełnie nie występują na przykład na Węgrzech, podczas gdy w Polsce funkcjonuje kilkanaście squatów. Ruch alterglobalistyczny nie rozwinął się jednorodnie, ponieważ jego repertuar protestu inspirowany był przez ponadnarodowe idee, które były przetłumaczone i dostosowane do lokalnych warunków, w których niektóre pomysły przyjmowały się lepiej niż inne. Na przykład używanie dużych marionetek podczas ulicznych protestów, podobnych do tych obserwowanych w Seattle i Genewie, jest popularne w Czechach, ale rzadko występuje w Polsce lub na Węgrzech.

Wiele z taktyk, takich jak podział demonstracji na kilka marszy w Pradze, całkowicie zaskoczyło policję (Notes From Nowhere 2003: 286–297). Podobnie grupowanie się ludzi na grupy wsparcia poprawiło

bezpieczeństwo aktywistów, ponieważ potencjalni prowokatorzy byli łatwiejsi do wykrycia, a w przypadku aresztowania działaczy, pozostali od razu wiedzieli, kogo brakuje. Te taktyki przeżyły upadek ruchu alterglobalistycznego: niektóre zostały przyjęte przez inne rodzaje ruchów, niewywodzących się ze środowiska alterglobalistycznego, takie jak pojawiający się „autonomistyczni nacjonaliści” – prawicowe grupy o antykapitalistycznych przekonaniach krytykujących neoliberalizm i promujące w zamian nacjonalizm i odrębność etniczną. Taktyki te mogły być również zaobserwowane w zimie 2012 roku, kiedy fala protestów przeciwko traktatowi ACTA (przeciwko produkcji i sprzedaży podrabianych towarów i piractwu internetowemu) przeszła przez całą Europę. Wiele z tych protestów było organizowanych w sposób podobny do wydarzeń alterglobalistycznych, chociaż koalicje stojące za nimi były jeszcze bardziej zróżnicowane. Z tego powodu ruchy takie jak *Indignados* czy *Occupy* są czasem uważane za kontynuację ruchu alterglobalistycznego, często akcentując właśnie używane taktyki.

Jedną z głównych nowości ruchu alterglobalistycznego były jego poziome sposoby organizacji. Jeffrey Juris wywodzi je z dzieł Deleuze'a i Guattariego i nazywa „sieciami rizomatycznymi” (2008: 157); w połączeniu z rosnącym znaczeniem nowych technologii komunikacyjnych zaowocowały one zupełnie innym rodzajem ruchu społecznego. Brak struktur, hierarchii i liderów (w pewnym stopniu, ponieważ nieformalne przywództwo jest nieuniknioną częścią każdej grupy społecznej [Freeman 1972]) spowodował, że ruch alterglobalistyczny był o wiele bardziej elastyczny, zwłaszcza w kontek-

ście samoorganizacji, znacznie trudniej było przeniknąć do niego policji, ale także partiom politycznym szukającym sojuszy, które były postrzegane jako zagrożenie dla ruchu. Był też o wiele bardziej inkluzywny w porównaniu do poprzednich fal ruchów społecznych. W 1999 roku w Seattle dziesiątki różnych grup dołączyły do koalicji organizującej protesty. Podobnie było w 2000 roku w Pradze. Kilka lat później koalicja przeciwko planom budowy amerykańskiej bazy antyrakietowej tarczy w Czechach składała się z około 60 grup (por. Navrátil 2010). David Graeber (2009: 11) twierdzi, że takie sposoby organizacji są w istocie fundamentem ideologii grup wchodzących w skład koalicji alterglobalistycznych; sposoby organizacji są ich ideologią. To dlatego w Polsce i Czechach (ale nie na Węgrzech) częściej niż w Europie Zachodniej i obu Amerykach widać w koalicjach anarchistów i są oni dominującą grupą w inicjatywach i protestach (porównując do charakterystyki ruchu [della Porta, Tarrow 2005]). Inna sytuacja może być zaobserwowana na Węgrzech, gdzie wydają się dominować grupy zielonych i niektórzy działacze dołączyli do lewicowej partii LMP, która weszła do parlamentu. Na Węgrzech LMP nadal promuje ideały alterglobalizmu, skupiając się jednak coraz bardziej na taktycznej walce z prawicowymi rządami. W tym samym czasie grupa anarchistów, która była połączona z tym środowiskiem, zniknęła. Zwykle grupy anarchistyczne są tylko małym kawałkiem ruchu alterglobalistycznego, który został zdominowany przez organizacje pozarządowe skupione na obronie środowiska naturalnego, będące bliżej liberalnej ideologii społeczeństwa obywatelskiego i jego funkcji niż jakikolwiek anarchista. Anarchiści nie tylko starają się odrzucić struktury władzy

państwowej, ale także starają się unikać struktur i mechanizmów władzy w swoich grupach. Dlatego, ze względu na pozycję anarchistów w ruchu, deliberatywne praktyki i elementy procesu konsensusu<sup>11</sup> są często wymagane przy zawiązywaniu koalicji w regionie. Na poziomie organizacyjnym zasada konsensusu przejawia się w długotrwałych dyskusjach i wymianach e-maili, co czasami wydaje się być ze szkodą dla efektywności grupy. Kiedyś byłem świadkiem wymiany na liście dyskusyjnej ponad 120 e-maili wysłanych przez około 20 osób, które chcąc pojechać do innego miasta na demonstrację, deliberowały o środkach transportu i czasie wyjazdu. W innych, bardziej konwencjonalnie zorganizowanych grupach byłoby to ogłoszone przez jednego z liderów i problem byłby rozwiązany. Istotą demokracji uczestniczącej jest to, że każdy ma prawo się wypowiedzieć, uczestniczyć w całym procesie podejmowania decyzji i czuć się uprawnioną częścią grupy<sup>12</sup>. W porównaniu do dyskusji odbywających się w ramach realnych spotkań można zauważyć, że więcej kobiet wzięło udział w wymianie e-maili niż zabrało głos podczas spotkania. Chociaż prawie wszystkie grupy, na które się natknąłem, odwoływały się do idei feministycznych i równouprawnienia płci, raczej szorstki i czasem agresywny sposób prowadzenia dyskusji twarzą w twarz doprowadził do milcze-

nia wielu kobiet. Podobne praktyki można znaleźć na poziomie makro, gdy analizuje się funkcjonowanie koalicji oraz interakcje pomiędzy różnymi grupami.

## Subkulturowy styl życia czy działanie polityczne?

Wiele grup, które były kluczowe dla koalicji i kampanii alterglobalistycznych w regionie, wyewoluowało z subkultur i miało z nimi silne powiązania. Jedną z kluczowych kwestii dla subkultur jest zachowanie czystości, ortodoksji grup i ich członków, a każdy przejaw odchodzenia od wyobrażonego modelu członka subkultury jest uważany za zdradę (Thornton 1995). Takie praktyki służą wzmocnieniu grup i poczucia przynależności ich członków, co może być zaskakujące, biorąc pod uwagę, jak wielu z nich podkreśla w swoich wypowiedziach indywidualizm. Subkultury są bardziej ukierunkowane na wewnętrzną dynamikę (Weinzierl, Muggleton 2003), skupiają się na budowaniu siły i jedności grupy. W tym samym czasie grupy, które są bardziej zorientowane na wyniki polityczne, koncentrują się na swoich działaniach w sprawie zmian politycznych (Tilly 2004; Tilly, Tarrow 2006). Działania drugiego typu grup koncentrują się na ewentualnych odbiorcach ich roszczeń, na przykład na decydentach, i są bardziej elastyczne w negocjowaniu swojego stanowiska. Gdy ktoś opowiada się za pewną zmianą (np. broni lokalnego placu zabaw lub chce wpłynąć na decydentów politycznych w swoim kraju), sposób, w jaki tego dokona, jest mniej istotny dla potencjalnych sojuszników. Również roszczenia mogą podlegać kompromisom, jeśli mają być spełnione. Pomimo

<sup>11</sup> Konsensus to ściśle określony proces podejmowania decyzji grup niefierarchicznych w sytuacji bezpośrednich kontaktów. Jest to praktyka wypracowana głównie w Stanach Zjednoczonych (Graeber 2009), ale chętnie używana przez aktywistów społecznych w innych częściach świata. Polega na wypracowywaniu wspólnego stanowiska grupy, które może być przyjęte jednogłośnie, a każdy uczestnik grupy powinien się na dany temat wypowiedzieć.

<sup>12</sup> Szczegółowe schematy postępowania w procesie konsensusu są m.in. spisane w niemieckim instruktarzu dla aktywistów *HierarchNIE Reader*.

że niektóre badane przeze mnie grupy (zwłaszcza młodzieżówki partyjne) nie wyznają ideałów demokracji bezpośredniej *explicite*, akceptacja tych ideałów jest warunkiem uczestnictwa w koalicjach alterglobalistycznych. W przypadku subkultur istnieje (wyidealizowany) obraz grupy i jej uczestników, postrzegany przez nich jako swego rodzaju „typ idealny” (Thornton 1995). Jeśli się go nie spełnia, nie można być członkiem takiej grupy (Marcus 2009). Innymi słowy, jeśli ktoś pragnie stać się punkiem, ale nadal czuje się bardziej komfortowo w garniturze i krawacie, nie będzie uznany za punka przez innych punków i nie będzie dopuszczony do udziału w ich grupie.

Praktyki zakorzenione w codziennym życiu działaczy wy wpływają z ich ideologii i mogą być dostrzeżone w wielu różnych dziedzinach: dieta (większość działaczy, których spotkałem, była wegetarianami lub weganami), styl ubierania się, unikanie udziału w życiu politycznym (w szczególności unikanie głosowania w wyborach powszechnych), próby walki z konsumpcjonizmem czy preferencje do korzystania z transportu publicznego czy roweru. Gdy jeden z badaczy ruchu alterglobalistycznego w Polsce próbował umówić się na spotkanie z działaczami w McDonald's, aktywiści pokazali się tylko, aby zapytać go, czy są przedmiotem eksperymentu społecznego lub prowokacji i postawili ultimatum, że albo zmienią miejsce, albo nie udzielą wywiadu. Konstatacją było, że „opór wobec głównych nurtów współczesnej kultury wyraża się w najmniej oczekiwany przez nas sposób” (Pomiećński 2010: 31). To pokazuje, że bycie działaczem wpływa nie tylko na czyjeś wybory polityczne, ale również (lub przede wszystkim) na styl

życia codziennego. Anarchistą lub lewicowcem się jest, a nie się bywa. Chociaż przymiotnik „alterglobalistyczny” prawie nigdy nie pojawił się jako sposób na własne określenie się, działacze w pełni zgadzali się z postulatami alterglobalistycznymi i brali udział w wydarzeniach alterglobalistycznych, unikali jednak takiego samookreślenia. Jedną z respondentek w Czechach, w odpowiedzi na pytanie, kiedy można zdefiniować siebie jako „prawdziwego” działacza, powiedziała mi:

To zależy również od twojego stylu życia i nie sądzę, abym żyła według zasad anarchistycznych. Jest to powiązane z byciem aktywnym w życiu codziennym, nie tylko aktywizmem antykapitalistycznym, ale również antyautorytarnym, a ja pracuję dla organizacji pozarządowej i wspieram ten system organizacji pozarządowych przez mój udział w nim. Pracuję... Jestem liderem tej organizacji i nie pasuje to do mojej koncepcji anarchizmu.

Zazwyczaj dzieje się tak w przypadku radykalnych działaczy społecznych. Janusz Waluszko, niemal legendarny polski anarchista, pisał w swoich wspomnieniach o Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego<sup>13</sup>, który współzałożył: „aktywizm społeczny jest naszym sposobem na życie, a nie rolą społeczną, po zakończeniu której zapomina się o wszystkim, jak pracownik biura wracający do domu ze swoim wynagrodzeniem” (2009: 31). Dla niego i dla innych działaczy nie ma rozróżnienia pomiędzy sferą prywatną i działalnością polityczną. Działania aktywistów są wynikiem powołania,

<sup>13</sup> RSA była pierwszą grupą w Polsce po 1945 roku, która określała się jako anarchistyczna, i uważa się ją za grupę założycielską dla współczesnego ruchu anarchistycznego w Polsce.

wynikają z zobowiązań moralnych, które pokazują w swoich działaniach. Różnice między subkultu-

rami i grupami umotywowanymi politycznie zostały przedstawione w tabeli 1.

Tab. 1. Porównanie metod i praktyk subkultur i ruchów społecznych zorientowanych politycznie.

SUBKULTURA	MOBILIZACJA POLITYCZNA
większość działań skierowanych do wewnątrz grupy	działania koncentrują się na polityce i/lub zmianach społecznych
ogranicza formowanie koalicji na gruncie „czystości” grupy	szerokie koalicje tworzone z różnymi podmiotami
silniejsze poczucie przynależności do grupy	możliwe liczne samoidentyfikacje
ideologiczna ortodoksja, mniejsza skłonność do kompromisu	bardziej skłonne do kompromisu / łagodzenia roszczeń
większy wpływ na styl życia i praktyki życia codziennego	silniejsze rozróżnienie sfery publicznej (politycznej) i prywatnej

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów z działaczami.

Działania określane jako mobilizacje polityczne są częściej domeną bardziej sformalizowanych grup będących uczestnikami koalicji alterglobalistycznych.

W oparciu o powyższe porównanie można pokusić się o sugestię, aby ruch alterglobalistyczny w regionie Europy Środkowo-Wschodniej analizować w kategoriach subkultury. Ma on oczywiście również cele polityczne, ale alterglobaliści dążą do przemian politycznych i społecznych w (sub)kulturowy sposób. Greg Martin (2013) napisał:

[k]oncentrując się na związku ruchów społecznych z państwem i ustrojem, ignoruje się w ten sposób ukryty wymiar kulturowy ruchów społecznych, co jest istotne, ponieważ, między innymi, to kultura ruchów – zanurzona w istniejących wcześniej sieciach życia codziennego – sprawia, że mobilizacje stają się możliwe. W ten sposób sieć grup, które tworzą ruch społeczny, służy jako platforma do mobilizacji, ponieważ sieć ruchu dzieli kulturę i tożsamość zbiorową. [tłum. własne]

Grupy, które są przedmiotem analizy w niniejszym artykule i które często nadawały ton alterglobalistyczny

koalicjom i mobilizacjom w regionie, kładły spory nacisk na politykę prefiguratywną. Sugeruje to, że tożsamość (lub tożsamości) tego ruchu jest skonstruowana w inny sposób niż w klasycznej teorii ruchów społecznych. Jak kontynuuje Martin (2013):

[d]la Melucciego (1989; 1996), współczesne ruchy piętrzą symboliczne wyzwania wobec dominujących, homogenizujących kodów kulturowych, komunikując reszcie społeczeństwa przesłanie różnicy. Robią to przez życie według alternatywnych stylów życia. W tym sensie „nośnik to wiadomość”. W celu komunikowania jasnego i spójnego przekazu ruchy muszą wytworzyć tożsamość zbiorową. [tłum. własne]

Analizowanie procesu tworzenia tożsamości ruchu alterglobalistycznego przez pryzmat badań subkultur może dostarczyć interesujących przykładów, szczególnie w Europie Środkowo-Wschodniej, która jest raczej wrogim środowiskiem dla oddolnej aktywności społecznej i dla lewicowych idei, w szczególności w kontekście ruchów społecznych określanych jako „radykalne” (Cisař 2013). Działacze wydają się kłaść nacisk na ruch w celu utrzymania „czystości”, co wyrażane jest w rezerwie wobec sojuszy i współpracy z innymi podmiotami.

Bliskie związki alterglobalistów z subkulturą i kontrkulturą wykraczają poza społeczne tła działaczy; są ich ścieżkami rekrutacji do aktywizmu społecznego. W większości przypadków działacze wywodzą się z punkrockowych i hardcore’owych scen muzycznych, które były głównymi kanałami szerzenia nowych idei politycznych (głównie anarchizmu i radykalnej ekologii) wśród społeczeństw

Europy Środkowej i Wschodniej w latach osiemdziesiątych (Urbański 2009).

## Dziedzictwa historyczne

Historia rozwoju oddolnych ruchów społecznych ma istotne konsekwencje także dzisiaj, a rozwój środowiska społecznego i politycznego, w których grupy są aktywne (które obejmują historię walk antykomunistycznych oraz transformację po 1989 r.), odgrywa równie ważną rolę.

Oddolny aktywizm społeczny, który wykorzystuje konfrontacyjny repertuar działań, rozwinął się w Europie Środkowo-Wschodniej w połowie lat osiemdziesiątych w opozycji do komunistycznych władz, jak i opozycji demokratycznej (Piotrowski 2010). Pomimo ponad dwóch dekad funkcjonowania demokracji dziedzictwo przeszłości jest czynnikiem nadal silnie wpływającym na mobilizacje społeczne i ruchy w regionie. Skutkuje to kilkoma charakterystycznymi cechami odróżniającymi ruch środkowoeuropejski od jego zachodnich odpowiedników. Oddolne ruchy społeczne są często wykluczone z debat głównego nurtu dyskursu politycznego jako niewystarczająco racjonalne (Ost 2007). Jest to wzmocnione przez dziedzictwo komunistycznej przeszłości i sposoby walki z nim, gdy prodemokratyczne zmagania były postrzegane jako coś poważnego. W tym samym czasie, pod koniec 1980 roku, nowo powstałe ruchy społeczne zaczęły używać karnawałowych metod protestu i sposobów mobilizacji nowych zwolenników (Kenney 2005), co było domeną ruchów studenckich i młodzieżowych. Rewolucja miała być osiągnięta w zabawny sposób, ze śmie-



chem na ustach. Obraz ten nie pasował jednak do samowyobrażenia dysydentów jako intelektualistów i osób prowadzących walkę o niepodległość. Ruch dysydencki podchodził z dużą rezerwą do oddolnych inicjatyw, które stosowały karnawałowe metody protestu, wolał w nich nie uczestniczyć i nie uwzględniał członków tych grup, gdy przyszło do negocjacji z władzami. Ruchy młodzieżowe i ludzie w nich uczestniczący byli traktowani jako mało poważni. Ich zorientowanie na radość i karnawał było postrzegane jako młodzieżowa konieczność „wypuszczenia pary”. Założyciele sytuacjonistycznej Pomarańczowej Alternatywy zostali wyrzuceni z grupy, która zorganizowała strajk na Uniwersytecie Wrocławskim, ponieważ nie byli „wystarczająco poważni” (Tyszka 1998: 314). Według takiego schematu, wciąż obecnego w Europie Środkowej i Wschodniej, „polityka to poważna sprawa, dla poważnych ludzi – najlepiej starszych lub co najmniej działających w poważny sposób”, jak spuentowała to jedna z moich rozmówczyń.

Ze względu na odrzucenie partii socjalistycznych w 1989 roku (Ackermann, DuVall 2001) lewicowe ideologie polityczne są związane z dawnymi reżimami. W ten sposób „kulturowy antykomunizm” zaczął być dominującą ramą interpretacyjną (Ciszewski 2013), obejmując klasyczną „klasową” lewicę, jak i jej współczesne nurty, koncentrujące się na kwestiach tożsamości i konfliktach kulturowych. Antykomunizm jest nadal jedną z głównych ram pojęciowych stosowanych nie tylko przez polityków, ale także pseudokibiców i grupy nacjonalistyczne. Określanie to nie musi dotyczyć prawdziwych komunistów, obejmuje także feministki, ekologów oraz członków grup wolnościowych,

które mieszczą się w kategorii „ideologie lewicowe” bądź też coraz bardziej popularnych ostatnio „lewaków”. Sugeruje to odrzucenie każdej formy lewicowości przez odwołanie do powojennej historii politycznej regionu, i członkowie w zasadzie wszystkich przebadanych przeze mnie grup borykali się z tego typu wykluczeniem. Kiedy pytałem o wsparcie dla starych partii lewicowych w regionie, aktywista i ekolog z Czech powiedział mi:

Lewicowość została uznana za niedemokratyczną, autorytarną i tym podobne. Pojęcia takie jak solidarność, równość, a nawet sprawiedliwość społeczna zostały publicznie potępione jako utopie komunistyczne [...] konkurencja, skrajny elitaryzm i wolny rynek są podstawą obecnej ideologii. Stwierdzenie: „Jestem antykapitalistą” jest tłumaczone w sposób bardzo podobny do „Jestem terrorystą” lub „Jestem twardego komunistą” i tak dalej. Kapitalizm jest uważany za naturalny system stosunków produkcji, a parlamentarna demokracja jako najlepszy w historii system polityczny bez alternatywy.

Czasem problematyczność kwestii lewicowości jest spotęgowana przez używanie podczas dyskusji we własnym gronie i z adwersarzami z własnego kręgu języka klasycznej klasowej lewicy przez grupy, które określają się czasem jako lewica kulturowa.

Analizując sytuację ruchów społecznych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, trzeba spojrzeć także na genealogię ich systemów politycznych; rok 1968 przyniósł nową falę krytycznego marksizmu z tendencjami humanistycznymi, który stał się dominującym trendem wśród intelektualistów. Pod koniec lat siedemdziesiątych lewicowe

koncepty zaczęły być wypierane przez liberalizm – trend, którego popularność zaczęła się zwiększać w połowie lat osiemdziesiątych, kiedy oznaki słabości bloku wschodniego i zachodnie poparcie dla dysydentów stało się bardziej widoczne. „Radykalne” grupy, które pojawiły się w latach osiemdziesiątych mogą być postrzegane jako krytyka ówczesnych elit (także tych w ruchu dysydenckim), wzmocniona przez subkulturową postawę buntu. Muzyka punk była jednym z fundamentów tego ruchu, ochrona środowiska (często łączona z budyzmem i filozofiami Wschodu) drugim. Podobny proces miał miejsce na Zachodzie, gdzie Nowe Ruchy Społeczne (pokoju, ochrony środowiska itp.) oddaliły się od myśli marksistowskiej i zdystansowały wobec liberalnych modeli społeczeństwa obywatelskiego. W kontekście późnej zimnej wojny ideologie praw człowieka, społeczeństwa obywatelskiego i liberalizmu (zarówno politycznego, jak i gospodarczego) były silnie wspierane przez Zachód w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. W tym ustawieniu grupy subkulturowe z 1980 roku były manifestacją antyhierarchicznej krytyki zarówno represyjnych państw socjalistycznych i elitarnych dyskursów dysydenckich, jak i form oraz repertuarów protestów.

W latach osiemdziesiątych ruchy społeczne były marginalizowane przez prodemokratycznych dysydentów, których głównym celem było obalenie komunizmu, pozostawiając wiele innych kwestii (np. obowiązkową służbę wojskową) na boku. Grupy te różniły się od reszty obozu prodemokratycznego bardziej radykalnym repertuarem protestu oraz radykalizmem żądań. Co więcej, po 1989 roku, wielu działaczy z lat osiemdziesiątych zajęło stano-

wiska w nowej administracji państwowej, w nowo powstałym sektorze NGO lub rozpoczęło własną działalność gospodarczą (Ekiert i Foa 2011). Dla alterglobalistów wprowadzenie systemu dotacji opartego na grantach i związanego z nim sposobu działania (opartego na konkretnych celach i kładącym nacisk raczej na pomoc niż na usuwanie systemowych lub politycznych przyczyn problemów społecznych) było próbą pacyfikacji oporu społecznego i buntowniczego potencjału społeczeństwa. Bardziej radykalne ruchy społeczne były albo izolowane, albo straciły członków, którzy przeszli do pracy w organizacjach pozarządowych i administracji państwowej. To przejście wytworzyło lukę pokoleniową, która nie została wypełniona aż do połowy lat dziewięćdziesiątych przez działaczy odwołujących się do doświadczeń ruchów społecznych z innych części świata. Gdy respondenci mówili mi o historii walk (wobec kapitalizmu, na rzecz czystego środowiska), częściej odwoływali się do przykładów z Europy Zachodniej lub USA niż lokalnych. Jeden informator – socjolog, działacz i pracownik ekologicznej organizacji pozarządowej z Polski – zwrócił uwagę na ten proces:

[Piotr] Żuk zrobił badania na temat nowych ruchów społecznych w Polsce, i to zostało opublikowane w 2001 roku, i on zapytał działaczy między innymi o tradycję, do której się odnoszą. Zachodnie tradycje były dla nich ważniejsze niż tradycje lat osiemdziesiątych w Polsce, o których w sumie niewiele wiemy.

Wspomniane ruchy społeczne nie tylko przyjmowały nowe taktyki i repertuar protestu, ale także zorganizowały swoje działania wokół idei, które pochodziły z zagranicy. Tak było w przypadku ru-

chu *squatterskiego*, opisanego, obok ekologów i feministek, przez Żuka, który odgrywał ważną rolę w ruchu alterglobalistycznym, zapewniając autonomiczne przestrzenie dla jego działań.

Według niektórych autorów (Ost 2007) porzucanie pozycji lewicowych przez dysydentów zaczęło się wcześniej – w połowie lat osiemdziesiątych – gdy nastąpił zwrot w kierunku pozycji bardziej konserwatywnych i neoliberalnych, szczególnie w Polsce i na Węgrzech. Formowanie grup lewicowych stanowi zatem problem. Jeden z członków Pracownicy Demokracji, lewicowej grupy z Warszawy, opowiedział mi historię, jak chciał stworzyć lewicową grupę i jak ta próba się nie powiodła:

To się nie może sprawdzić w Polsce, bieganie z czerwoną flagą i mówienie o komunizmie, może we Włoszech ma to zupełnie inne konotacje, w Polsce to nie kojarzy się z wolnością, tylko kojarzy się z niewolą.

W Europie Zachodniej lewicowe grupy stanowią większość w ruchu, co było widać na przykładzie Europejskiego Forum Społecznego (della Porta, Tarrow 2005; także obserwacje własne z Forów Społecznych w Malmö i Istambule). W regionie Europy Środkowo-Wschodniej ruch ma inną strukturę: dominują w nim oddolne grupy, które mają tendencję do wykorzystywania bardziej radykalnych taktyk i mają inne koncepcje organizacyjne, znacznie bardziej antyhierarchiczne w porównaniu do tradycyjnej lewicy, która stanowi mniejszość, a część grup, jak na przykład grupy komunistów, są izolowane, także fizycznie, podczas protestów. Nawet jeśli nie definiują się *explicite* jako anarchiści, można zauważyć anarchistyczne tendencje

w większości grup alterglobalistycznych w regionie. Są one również raczej niechętne wobec określenia „lewicowcy”, częściowo ze względu na swój udział w antykomunistycznej opozycji w latach osiemdziesiątych. W Polsce można zaobserwować szablony malowane na ścianach przez anarchistów z hasłem „Ani lewica, ani prawica – Wolność”, poprzez które starają się oni uwolnić od ciężaru lewicowej przeszłości.

Silny antykomunizm, nawet w ruchu alterglobalistycznym, jest także odzwierciedlany w odrzuceniu potencjalnej współpracy z grupami otwarcie lewicowymi, w szczególności odwołującymi się do tradycyjnej lewicy. Jeden z czeskich anarchistów, który był zaangażowany w przygotowanie protestów w 2000 roku w Pradze, powiedział mi:

Było kilku głupich tureckich komunistów, którzy wyglądali jak Ku Klux Klan, naprawdę [*śmiech*]. Nosili czerwone flagi. Zrobili kaptury z nich, [mieli] ogromne czerwone flagi z sierpem i młotem, i to był problem. [...] stara lewica jest zdyskredytowana w tym kraju.

Ruch alterglobalistyczny musiał szukać innego rodzaju języka i sposobu na zracjonalizowanie swoich roszczeń i stanowisk – sposobu, który byłby ponad podziałem na lewo–prawo. Na Węgrzech jeden z aktywistów opowiedział mi o początkach swojej grupy, jednej z ważniejszych w historii alterglobalizmu w tym kraju:

[nasza grupa] nie chciała być klasyfikowana politycznie, nie byliśmy ani konserwatywni, ani lewicowi, nie należeliśmy do żadnej opcji ideologicznej.

I anarchizm jako ideologia sprawdzał się w naszym przypadku [...]. Nasz tryb pracy był także jakby anarchistyczny, nie mieliśmy lidera naszej grupy czy przewodniczącego, to było bardziej poziome, i to było rzadkością w tamtych czasach.

Jednakże brak zrozumiałego przez społeczeństwo dyskursu, który racjonalizowałby ich zmagania, doprowadził do schyłku ruchu w regionie, ponieważ nie udało się zmobilizować ludzi na masową skalę i utrzymać samego ruchu. Jeden z rzeczników czeskiej kampanii antyradarowej powiedział mi, że mogło to być wynikiem obrazu w mediach:

Istnieje duża różnica pomiędzy zagranicznymi mediami i światem czeskich mediów. Czeskie media wydaje się być proradarowe, więc mają tendencję do przedstawiania przeciwników radaru albo jako ekstremistów, albo komunistów, albo innego rodzaju szaleńców.

Anarchizm i radykalna ekologia – dwa najważniejsze nurty na scenie ruchów społecznych – zostały ponownie wprowadzone w Europie Wschodniej poprzez subkultury – głównie poprzez muzykę punkrockową (Urbański 2009, Piotrowski 2010). Był to wynik sytuacji, w której grupy opozycyjne nie spełniały wymagań młodych ludzi, w szczególności w rozwiązywaniu problemów związanych z obowiązkową służbą wojskową i ochroną środowiska. Zbiegło się to ze wzrostem popularności punk rocka. Nigdzie punkowy slogan *No future* nie był bliższy rzeczywistości niż w Europie Środkowej i Wschodniej (Ramet 1995). Podobnie ruch antyfaszystowski w Europie Wschodniej wyrósł w większości ze sceny punk rocka i hardcore

(Kubarczyk 2009; Koubek 2010). Różne genealogie skutkują także przeciwstawianiem sobie działań (także radykalnych) i dyskusji intelektualnej jako dwóch odrębnych światów. Linie podziału można wyznaczyć pomiędzy organizacjami pozarządowymi (i innymi grupami „profesjonalnymi” i bardziej zinstytucjonalizowanymi) a aktywistami z grup nieformalnych, czy też w języku moich respondentów – „pragmatykami” i „teoretykami”. O ile ci pierwsi skupiali się na poszukiwaniu doraźnych rozwiązań problemów społecznych, o tyle ci drudzy skupiali się na poszukiwaniu politycznego i systemowego źródła tych problemów. I najczęściej znajdowali je w sprzecznościach kapitalizmu.

Radykalna ekologia (radykalna w taki sposób, że obejmuje bezpośrednie działania, takie jak okupacje, blokady, do fizycznej konfrontacji z przeciwnikami włącznie) jest również ściśle związana z subkulturami i istnieją duże zbieżności pomiędzy radykalnymi ekologami i alterglobalistami w Europie Środkowo-Wschodniej, zwłaszcza na Węgrzech, co odróżnia ten kraj od pozostałych będących przedmiotem niniejszego artykułu. Grupy ekologiczne wydają się być szczególnie znaczące na Węgrzech (gdzie Krąg Dunajski był jedną z pierwszych dużych oddolnych mobilizacji po 1956 r.), a katastrofa w Czarnobylu (i późniejsze lokalne katastrofy ekologiczne) wywołała wiele protestów w całym regionie, stając się punktem zwrotnym w lokalnej historii ruchów (Fagan, Carmin 2014). To nie były tylko protesty przeciwko niszczeniu środowiska naturalnego, ale także przeciwko polityce informacyjnej władz, które trzymały informacje o zanieczyszczeniu środowiska w tajemnicy. Żądając

dostępu do informacji, grupy te prowadziły de facto działalność antysystemową.

## Podsumowanie

W artykule starałem się zaproponować kilka wyjaśnień dla kształtu ruchu alterglobalistycznego w Europie Środkowej i Wschodniej. Mimo że krajom Europy Środkowo-Wschodniej daleko do jednorodności, nadal wykazują kilka cech wspólnych, które wpłynęły na rozwój ruchów społecznych. Alterglobaliści pojawili się jednocześnie na całym świecie i ruch w Europie Środkowej i Wschodniej nie był w tyle za wydarzeniami na świecie (w szczególności w Pradze w 2000 roku). Twierdzę jednak, że ruch w tym regionie jest inny niż jego zachodnie odpowiedniki w kilku aspektach.

Po pierwsze, ruch jest znacznie mniejszy niż w innych częściach świata. W regionie, który według niektórych obserwatorów był jednym z laboratoriów neoliberalizmu (Klein 2009) i gdzie transformacja gospodarcza pozostawiła dużą część populacji z przekonaniem, że straciła na przemianach, niezadowolenie społeczne nie zostało skanalizowane za pośrednictwem haseł alterglobalistycznych. Ta sama rzecz udała się jednak ruchom skrajnej prawicy (w szczególności na Węgrzech). Region był również polem szybko rozwijającej się postpolityki (Załęski 2012). Jej antyideologiczny dyskurs i nacisk na zarządzanie, a nie politykę, bardzo osłabiły zideologizowane slogany działaczy alterglobalistycznych. W regionie, w którym globalizacja gospodarcza i neoliberalizm były widziane w działaniu, radykalne hasła antykapitalistyczne nie stały się skuteczną ramą interpre-

tacyjną do wykorzystania przez ruch alterglobalistyczny.

Po drugie, ruch jest mniej różnorodny niż w innych częściach świata: anarchiści i radykalni ekolodzy są w nim najsilniejsi. Ma to następujące konsekwencje: ruch jest ograniczony do radykalnego skrzydła pod względem repertuaru protestu, taktyki i retoryki, daje się zauważyć mniejszą – w porównaniu z innymi regionami – liczbę grup umiarkowanych i zaangażowanych w politykę głównego nurtu (takich jak partie polityczne czy związki zawodowe). Aktywiści z Europy Środkowej i Wschodniej wydają się też znacznie bardziej zaangażowani w swoje praktyki, w szczególności demokrację dyskursywną i deliberatywną, chociaż w innych krajach są one stosowane skuteczniej. Dla działaczy zasada podejmowania decyzji na bazie konsensusu to nie tylko sposób organizowania się. Jest to ważna część ich ideologii (Graeber 2009) i jako taka nie może być naruszona, co ogranicza liczbę potencjalnych sojuszników oraz ogranicza inne ideologiczne działania. Ruch wydaje się również ekskluzywny i mniej podatny na tworzenie sojuszy z partiami politycznymi i innymi podmiotami (organizacjami pozarządowymi, fundacjami, stowarzyszeniami, związkami zawodowymi) niż w Europie Zachodniej czy Ameryce Północnej.

Po trzecie, ruchowi jest bliżej do subkultury i kontrkultury niż w innych częściach świata. Wynika to z historii i genealogii ruchów społecznych w regionie, w szczególności jest to związane z pojawieniem się wielu oddolnych grup w połowie lat osiemdziesiątych, które sprzeciwiały się nie tylko władzom, ale były również krytyczne wobec

opozycji prodemokratycznej. Jednym z głównych kanałów rozpowszechniania ich ideałów były subkultury młodzieżowe, w szczególności muzyka punkrockowa. Genealogia ruchów społecznych wykracza poza wygląd zewnętrzny i gust muzyczny aktywistów; stworzyła ona wzór dla modelu działacza społecznego. Przy porównywaniu praktyk działaczy społecznych z Europy Środkowej i Wschodniej z subkulturami widać, że mają one poczucie ortodoksji jeśli chodzi o ich własny wizerunek. Wszelkie „nieczyste” zachowania (np. udział w wyborach powszechnych lub jedzenie mięsa, dla niektórych) wykluczają osobę z grupy i z ruchu. Moim zdaniem, to jest powodem, dlaczego tak wielu alterglobalistów unikało współpracy i koalicji z partiami politycznymi, nawet w sytuacjach, w których ruchy społeczne mogłyby na tym skorzystać. Mniejsza jest także liczba struktur wspierających ruchy społeczne w celu ich przetrwania. W szczególności jest to przypadek tak zwanej sceny, która jest przestrzenią pomiędzy, gdzie spotkają się działacze, wspierający, potencjalnie nowi członkowie i odbiorcy ich roszczeń (Leach 2008). Scena jest przestrzenią, w której ruchy społeczne przebywają pomiędzy szczytami swojej działalności. Jest miejscem, gdzie członkowie różnych grup mogą spotkać się i wymienić informacje lub zaplanować coś razem. W krajach Europy Środkowo-Wschodniej słabsza infrastruktura jest widoczna po mniejszej liczbie squatów czy centrów społecznych.

Kolejna, charakterystyczna dla ruchu alterglobalistycznego w Europie Środkowej i Wschodniej, cecha może być zestawiona z pojęciem posocjalistycznego dziedzictwa regionu. Zaliczyć do niej można: głę-

boką nieufność wobec państwa, jak również wszelkich form organizacji i problemów z własnym pozycjonowaniem działaczy jako lewicowych. Lewica – pomimo ponad dwóch dekad w pełni funkcjonującej demokracji – jest nadal wiązana z dawnym reżimem i komunistyczną przeszłością. To również sprawia, że formułowanie lewicowych argumentów, w szczególności tych, które atakują i krytykują system kapitalistyczny, staje się problematyczne.

Ostatnią cechą ruchu alterglobalistycznego w regionie jest jego pewnego rodzaju peryferyjność. Wielu z działaczy, z którymi rozmawiałem, nawiązywało do koncepcji systemów-światów i stosowało teorie Wallersteina nie tylko do polityki gospodarczej i głównego nurtu, ale także w stosunkach dotyczących działaczy z zagranicy. Wielu moich rozmówców brało udział w programach wymiany akademickiej lub mieszkało jakiś czas za granicą. Ta zagraniczna perspektywa outsidera pozwalała im ocenić współpracę z grupami zagranicznymi i działaczami bardziej krytycznie, jak w przypadku działacza, którego spotkałem w Budapeszcie. Urodzony w Niemczech, z rodzinnymi powiązaniem z USA, od prawie dekady aktywnie działający w Budapeszcie i Pradze w inicjatywach ekologicznych i rowerowych, który powiedział mi:

Zauważyłem to i to mi przeszkadzało, jak ludzie z Zachodu tu przyjeżdżali. Mają to automatyczne założenie, że ponieważ robią, co oni robią od lat, a ponieważ Wschód właśnie został wyrwany z komunizmu, to wszystko, co człowiek z Zachodu, który przychodzi tutaj, powie, będzie jak „wow” – chwytane niczym gorące jedzenie, w tym sensie, że pomysł pochodzi z moralnie wyższej strony – z Zachodu.

Pomimo braku aktywności dzisiaj, znaczenie ruchu alterglobalistycznego dla aktywności społecznej w Europie Środkowo-Wschodniej jest trudne do przecenienia. Wiele taktyk, których działacze używają dzisiaj, wypływa z poprzednich, alterglobalistycznych, protestów. Ponadto konsolidacja

i współpraca części środowisk, w szczególności po stronie lewicy, jest wynikiem doświadczeń zdobytych podczas alterglobalistycznych kampanii, a pojawiające się nowe cykle protestu, takie jak na przykład ruch Occupy, często nawiązują bezpośrednio do dziedzictwa alterglobalizmu.

## Bibliografia

Ackermann Paul, DuVall Jack, eds. (2001) *A Force More Powerful*. New York: Palgrave Macmillian.

Cisař Ondrej (2013) *Post-Socialist Social Movements* [w:] David Snow i in., eds., *The Wiley-Blackwell Encyclopedia of Social and Political Movements*. London, New York: Blackwell [dostęp 14 lutego 2013 r.]. Dostępny w Internecie <<http://onlinelibrary.wiley.com/book/10.1002/9780470674871>>.

Ciszewski Piotr (2013) *Antykomunizm 2013 – studium choroby. lewica.pl* [dostęp 20 października 2014 r.]. Dostępny w Internecie <<http://lewica.pl/?id=27865&tytul=Piotr-Ciszewski%3A-Antykomunizm-2013---studium-choroby>>.

Day Richard (2005) *Gramsci Is Dead: Anarchist Currents in the Newest Social Movements*. London: Pluto Press.

della Porta Donatella, Diani Mario (2009) *Ruchy społeczne: wprowadzenie*. Przełożyła Agata Sadza. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego.

della Porta Donatella, Tarrow Sidney, eds. (2005) *Transnational Protest & Global Activism*. Oxford: Rowman.

Diani Mario (2009) *The Structural Bases of Protest Events, Multiple Memberships, and Civil Society Networks in the 15 February 2003 Anti-War Demonstrations*. „Acta Sociologica”, vol. 52, no. 1, s. 63–83.

Ekiert Grzegorz, Foa Ricardo (2011) *Civil Society Weakness in Post Communist Europe: A Preliminary Assessment*. „Carlo Alberto Notebooks”, no. 198, s. 1–45.

Fagan Adam, Carmin Joe (2014) *Green Activism in Post-Socialist Europe and the Former Soviet Union*. London: Ashgate.

Fernandez Luis (2008). *Policing dissent: Social control and the anti-globalization movement*. London: Rutgers University Press.

Fisher Dana R. (2010) *COP-15 in Copenhagen: How the Merging of Movements Left Civil Society Out in the Cold*. „Global Environmental Politics”, vol. 10, no. 2, s. 11–17.

Freeman Joe (1972) *Tyranny of Structurelessness*. „The Second Wave”, vol. 2, no. 1, s. 20.

Giugni Marco (2002) *Explaining Cross-National Similarities Among Social Movements* [w:] Jackie Smith, Hank Johnston, eds., *Globalization and Resistance: Transnational Dimensions of Social Movements*. Lanham: Rowman and Littlefield Publishers, s. 13–29.

Graeber David (2009) *Direct Action: An Ethnography*. Oakland: AK Press.

Juris Jeffrey (2008) *Networking Futures. The Movements Against Corporate Globalization*. Durham: Duke University Press.

- Juris Jeffrey, Pleyers Geoffrey (2009) *Alter-Activism: Emerging Cultures of Participation Among Young Global Justice Activists*. „Journal of Youth Studies”, vol. 12, no. 1, s. 57–75.
- Kenney Padraic (2005) *Rewolucyjny karnawał: Europa Środkowa 1989*. Przełożył Piotr Szymor. Wrocław: Kolegium Europy Wschodniej.
- Klein Naomi (2009) *Doktryna szoku: jak współczesny kapitalizm wykorzystuje klęski żywiołowe i kryzysy społeczne*. Przełożyła H. Jankowska. Warszawa: Wydawnictwo Literackie Muza.
- Koubek Martin (2010) *Do-It-Yourself Activism in Central Eastern Europe: The Case of Brno Hardcore Scene in Czech Republic* [dostęp 30 kwietnia 2013 r.]. Dostępny w Internecie <<http://ispo.fss.muni.cz/uploads/2download/koubek.pdf>>.
- Krzemiński Ireneusz, red. (2006) *Wolność, równość, odmiennosc: nowe ruchy społeczne w Polsce początku XXI wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe i Profesjonalne.
- Kubarczyk Grażyna (2009) *Polityczny antyfaszizm? „Przegląd Anarchistyczny”, t. 10, s. 63–70*.
- Leach Darcy (2008) *An Elusive “We”: Antidogmatism, Democratic Practice, and the Contradictory Identity of the German Autonomism*. „American Behavioral Scientist”, vol. 52, s. 1042–1068.
- Marcus George E. (1995) *Ethnography in/of the World System: The Emergence of Multi-Sited Ethnography*. „Annual Review of Anthropology”, vol. 24, s. 95–117.
- Marcus Greil (2009) *Lipstick Traces. A Secret History of the Twentieth Century*. Boston: Harvard University Press.
- Martin Greg (2013) *Subcultures and Social Movements* [w:] David Snow i in., eds., *The Wiley-Blackwell Encyclopedia of Social and Political Movements*. London: Blackwell [dostęp 14 lutego 2013 r.]. Dostępny w Internecie <<http://onlinelibrary.wiley.com/book/10.1002/9780470674871>>.
- Melucci Alberto (1989) *Nomads of the Present: Social Movements and Individual Needs in Contemporary Society*. Berkeley: University of California Press.
- Melucci Alberto (1996) *Challenging Codes: Collective Action in the Information Age*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Navrátil Jiří (2010) *Between the Spillover and the Spillout*. „Czech Sociological Review”, vol. 46, no. 6, s. 913–944.
- Notes from Nowhere (2003) *We Are Everywhere: The Irresistible Rise of Global Anticapitalism*. New York: Verso.
- Ost David (2007) *Kłęska „Solidarności”: gniew i polityka w postkomunistycznej Europie*. Przełożyła H. Jankowska. Warszawa: Muza.
- Piotrowski Grzegorz (2010) *Between the Dissidents and the Regime: Young People by the End of the 1980s in Central and Eastern Europe*. „Debate: Journal of Contemporary Central and Eastern Europe”, vol. 18, no. 2, s. 145–162.
- Piotrowski Grzegorz (2011) *Squatted Social Centers in Central and Eastern Europe*. ICRA Working Paper Series no. 1/2011.
- Pomieciński Adam (2010) *Bunt przeciwko zepsutej kulturze*. „Czas Kultury”, t. 4, nr 157, s. 30–35.
- Ramet Sabina (1995) *Social Currents in Eastern Europe: The Sources and Consequences of the Great Transformation*. Durham: Duke University Press.
- Rousselle Duane, Evren Süreyya, eds. (2011) *Post-Anarchism: A Reader*. London: Pluto.
- Thornton Sarah (1995) *Club Cultures: Music, Media, and Subcultural Capital*. London: Polity Press.
- Tilly Charles (2004) *Social Movements, 1768-2004*. Boulder: Paradigm Press.
- Tilly Charles, Tarrow Sidney (2006) *Contentious Politics*. Boulder: Paradigm Press.
- Tyszka Juliusz (1998) *The Orange Alternative: Street Happenings as Social Performance in Poland under Martial Law*. „New Theatre Quarterly”, vol. 14, no. 56, s. 311–323.